Nr. 244. Dnia 4 wrzesnia. Wtorek. Dnia 23 sierpnia (4 września) 1894 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych niezamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Rozalji Panny.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 15	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 19 r.	Sobota: Narodzenie N. M. P.
Środa: Wawrzyńca B. W.	Zachód " 6-ej " 43	Zachód " 5 " 43 w.	Niedziela: *Imienia N. Marji P.*
Czwartek: Zacharjasza Proroka.	Długość dnia godzin 13 " 44	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 7 (st. 1 c. 7)	Poniedz: Mikołaja z Tolentynu.
Piątek: Reginy P. M.	Ubyło 2 " 59	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 10°.	Wtorek: Jacka Męczennika.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 3/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Rościsława, jutro Włodzisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału gospodarczego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Posiedzenie opiekunów cyrkułowych warszawskiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelarja Towarzystwa, Zielna, 19—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Pan Twardowski" (balet czarodziejski); jutro „Carmen" (występ pani Inez Salwador i p. Ludwika Iribarne oraz pierwszy występ p. Eugenjusza Giraldoni'ego);—Letni: dziś „Rodzinka!" (komedja); jutro „Koniec Sodomy" (sztuka—występ p. Paprockiej); — Nowy: dziś „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej) oraz „Ciotka Karola" (krotochwila); jutro „Sztygar" (operetka). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue: dziś „Na chlebie u dzieci" (obraz z życia ze śpiewami i tańcami); jutro „Na chlebie u dzieci" (obraz z życia ze śpiewami i tańcami); — Eldorado: dziś „Roznosicielka chleba" (utwór sceniczny); jutro „Roznosicielka chleba" (utwór sceniczny); — Wodewil: dziś „Papa Pepy" (krotochwila); jutro „Papa Pepy" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10815 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Rozporządzenia rządowe.

Kredyt przemysłowy.

(Dalszy ciąg.)

10) Wymienione w art. 9-ym osoby urzędowe wydają swoją opinję co do wszystkich punktów złożonego przez przemysłowca, zgodnie z art. 7-ym, opisu przedsiębiorstwa. W razie trudności przy określeniu szacunku przedsiębiorstwa fabryczno-przemysłowego lub potrzebnego na jego prowadzenie kapitału obrotowego na zasadzie będących w posiadaniu wzmiankowanych urzędników danych, urzędnicy ci mogą odbyć specjalną rewizję przedsiębiorstwa z zaliczeniem na rachunek dłużnika wszelkich kosztów, jako to podróży itd.

11) Po otrzymaniu wniosków, wymienionych w art. 9-ym, podanie urzędników w kwestji przyznania kredytu przechodzi do komitetu dyskontowo-pożyczkowego, który decyduje: a) o osobistej odpowiedzialności kredytowej petenta; b) o wartości przedstawianego, jako zabezpieczenie, majątku i c) o wywodach petenta co do konieczności dlań większego kapitału obrotowego.

12) Szacunek zastawianych tytułem zabezpieczenia przedsiębiorstw fabryczno-przemysłowych oraz oznaczenie wysokości niezbędnego kapitału obrotowego odbywa się w komitecie pożyczkowo-dyskontowym stosownie do otrzymanych wniosków od osób urzędowych (art. 9). Przy szacunku brane są na uwagę: szacunek asekuracyjny budynków i maszyn fabrycznych, wartość gruntów pod budynkami, wreszcie szacunki miejskie i ziemskie danych przedsiębiorstw. Przy wydawaniu pożyczek przedsiębiorstwom, w których prowadzone są bilansy, przyjmuje się na uwagę wprowadzony do tych ostatnich szacunek inwentarza. W ogóle, określony przez komitet dyskontowo-pożyczkowy szacunek winien oznaczać tę istotną wartość przedsiębiorstwa, jaka mogłaby być otrzymana przy jego sprzedaży.

13) Przy obliczaniu sumy długów, obciążających dany majątek, wliczają się tylko długi, poprzedzające dług bankowy, zabezpieczone hypotecznie oraz korzystające z przywileju i natychmiastowej egzekucji zaległości skarbowe.

14) Przy oznaczaniu wysokości kapitału obrotowego biorą się na uwagę tylko rozchody pieniężne na prowadzenie przedsiębiorstwa, do nich zaś winny być zaliczone: wydatki na kupno materjałów surowych, na opał, na opłatę robotników, na wynagradzanie w gotowiźnie członków administracji fabryki, na reparacje maszyn i budynków, na opłatę podatków itd.; następnie ogólne wydatki na przedsiębiorstwo, a wreszcie czynsz dzierżawny, jeżeli kredyt przyznany ma być dzierżawcy. Kapitał obrotowy nie może być obliczony przez komitet dyskontowo-pożyczkowy w ilości wyższej, niż go obliczył sam dłużnik.

15) Wysokość kapitału obrotowego oblicza się nie za rok, lecz za perjod czasu, w którym się perjodycznie zwraca za pomocą sprzedaży produktów. W ten sposób, jeżeli kapitał ten robi trzy obroty rocznie, to przy oznaczeniu kredytu na kapitał obrotowy, niezbędny do prowadzenia przedsiębiorstwa, bierze się w rachubę $\frac{1}{3}$ część rocznego obrotu. *(D. c. n.)*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj dzienników petersburskich, politechnika ryska ulegnie niebawem gruntownej reformie. Według istniejącego projektu postanowiono politechnikę zbliżyć do typu wyższych zakładów specjalnych petersburskich.

= W *Petersb. wied.* czytamy: Ministerjum finansów ustanawia podobno przepis, na którego mocy wszystkie banki prywatne i kantory bankierskie będą obowiązane wywieszać w miejscach widocznych w swoich lokalach listę personelu administracyjnego oraz zamieszczać ją na rachunkach, blankietach itp., z tem jednak zastrzeżeniem, aby imiona niechrześcijańskie podawane były w dokładnem brzmieniu.

= *Kijewlanin* pisze: Na granicy russko-austrjackiej znajduje się obecnie komisja międzynarodowa w celu oznaczenia w niektórych miejscach granicy Rosji z Austrją, ponieważ rz. Zbrucz, uważana dotychczas jako granica naturalna, zmieniła nieco swoje koryto i w jednych miejscach odcięła grunty russkie, w innych austrjackie. Przytem zdarzają się częste starcia, dochodzące do zbrojnych bójek pomiędzy włościanami russkimi a austrjackimi (jak to było w r. 1892-im w pobliżu wsi Kudryniec), ponieważ ci ostatni, uważając wciąż rzekę Zbrucz za granicę naturalną, roszczą pretensje do odciętych na stronę austrjacką gruntów włościan russkich i nie pozwalają im korzystać z tych gruntów (np. w pobliżu Kudryńca przeszła do Austrji kępa obszaru 6 dziesięcin gruntu ornego). Aby położyć kres podobnym nieporządkom i starciom, utworzona została specjalna komisja międzynarodowa w celu wytknięcia nowej granicy pomiędzy obydwoma państwami. Komisja rozpoczęła swoje zajęcia od ujścia rz. Zbrucza, który, jak wiadomo, wpada do Dniestru, i przejdzie wzdłuż brzegu wzmiankowanego dopływu.

= Właściciele jatek w domu nr. 1796a przy ulicy Wołowej żądali od magistratu uwolnienia ich od wnoszonego podatku po rs. 5 kop. 40 od jatki, utrzymując, że podatek od sprzedaży mięsa nie powinien być pobierany, ponieważ jednak wyjaśniono, że pomieniony podatek pobierany jest nie od sprzedaży mięsa, lecz tytułem czynszu gruntowego z samej jatki, magistrat prośbę petentów pozostawił bez skutku.

= Nieprzyjemnie został dotknięty jeden z właścicieli domów przy ulicy Miodowej za niespełnienie w swoim czasie żądania magistratu co do skanalizowania posesji. Dziś bowiem z powodu rozpoczęcia robót około układania na tej ulicy bruku drewnianego, nie wolno mu już wypuszczać ścieków z domu do rynsztoka ulicznego, tamowałoby to bowiem prowadzenie robót i zmuszony jest wszystkie ścieki z posesji wywozić beczkami, w którym to względzie zarząd miejski zniósł się już z władzą policyjną.

= Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej wykazu ruchu chorych cholerycznych w szpitalach warszawskich w przeciągu czasu od godziny 12-ej w południe d. 2-go do tejże samej godziny d. 3-go września, do szpitala na Pradze przybył 1 nowy chory, wyzdrowiało 6, zmarł —, pozostało chorych 32 do szpitala żydowskiego przybyło 8 nowych chorych, wyzdrowiało 5, zmarł —, pozostało 35 chorych; do szpitala zapasowego przybyło — chorych, wyzdrowiało 2, zmarło 2, pozostało chorych 18. Razem więc z d. 3-go września pozostało chorych na cholerę 85 osób, gdy dnia poprzedniego było 91. W liczbie pozostałych chorych jest 32 żydów. W liczbie nowoprzybyłych do szpitala jest 4, zaś z ogólnej liczby chorych 13 z podejrzanemi oznakami choroby Nowoprzybyli chorzy pochodzą z Warszawy z ulic: Wołyńskiej nr. 6 i 8, Muranowskiej nr. 24, Świętokrzyskiej nr. 43 i Smoczej nr. 38 po jednym; z Pragi zaś z ul.: Białostockiej nr. 17 i Folwarcznej nr. 6 po jednym. Nadto po jednym ze wsi Wola i z miasta Nowomińska. W tymże samym przeciągu czasu wyzdrowieli i zostali wypisani: ze szpitala na Pradze: Stanisław Galantosiewicz z ul. Białostockiej nr. 43, Marjanna Kuśmirska z ul. Grodzieńskiej nr. 27, Józefa Zaborowska z ul. Grodzieńskiej nr. 52, Marjanna Norowska z ul. Spornej nr. 20, Jalja Gąsiorek z ul. Targowej nr. 34 i Adam Gościcki z ul. Wiosennej nr. 4; ze szpitala żydowskiego: Estera Mydlak z ul. Twardej nr. 26, Perla Rabinbach z ul. Zielnej nr. 4, Hela Olejck z ul. Radzymińskiej nr. 29, Chusza Turek z ul. Ząbkowskiej nr. 33 i Ides Tarigol ze wsi Wola; ze szpitala zapasowego: Katarzyna Brod... z drogi Górczewskiej nr. 12 i Marjanna Szczepańska Szczepańska z ul. Krochmalnej nr. 75.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu epidemji cholery w d. 29-ym i 30-ym sierpnia: w powiecie warszawskim zachorowało osób 8, wyzdrowiało 6, zmarło 8, pozostało chorych 36; w powiecie włocławskim zachorowało osób 10, wyzdrowiało 7, zmarły 3, pozostało chorych 40; w powiecie grójeckim zachorowały 4 osoby, wyzdrowiały 3, zmarły 4, pozostało chorych 28; w powiecie płońskim zachorowało osób 4, wyzdrowiały 3, pozostało chorych 11; w powiecie łowickim zachorowało osób 4, wyzdrowiało 9, zmarło 5, pozostało chorych 32; w powiecie pułtuskim zachorowało osób 6, wyzdrowiało 9, pozostało chorych 17; w powiecie skierniewickim zachorowało osób 3, wyzdrowiały 2, zmarła 1, pozostało chorych 5; w powiecie kutnowskim zachorowało osób 24, wyzdrowiało 18, zmarło 6, pozostało chorych 66; w powiecie błońskim zachorowało osób 19, wyzdrowiało 22, zmarło 10, pozostało chorych 52; w powiecie sochaczewskim zachorowało osób 3 wyzdrowiały 3, zmarły 2, pozostało chorych

5, w powiecie nowomińskim zachorowała 1 osoba, wyzdrowiały 3, zmarły 2, pozostało chorych 7. W obrębie gubernji kaliskiej w d. 26-ym sierpnia zachorowało osób 67, wyzdrowiało 11, zmarły 2, pozostało chorych 37. W obrębie gubernji kieleckiej w d. 29-ym sierpnia zachorowało osób 138, wyzdrowiało 82, zmarło 76, pozostało chorych 3348. W obrębie gubernji płockiej w d. 28-ym sierpnia zachorowało osób 18, wyzdrowiało 22, zmarło 6, pozostało chorych 77. W obrębie gubernji piotrkowskiej d. 29-go sierpnia zachorowało osób 08, wyzdrowiało 32, zmarło 55, pozostało chorych 340. W obrębie gubernji radomskiej d. 27-go sierpnia zachorowało 58 osób, wyzdrowiało 51, zmarło 28, pozostało chorych 280.

= Od wczoraj rozpoczęto przebrukowywanie ulicy Hr. Berga, skutkiem czego przejazd od ul. Włodzimierskiej do Mazowieckiej został ścieśniony.

= Na półrocznej sesji majstrów piwowarskich zapisano 6 uczniów; wyzwolono na czeladników pp. Stanisława Lindnera, Henryka Wierzbickiego, Władysława Mianowskiego, Gustawa Marynowskiego, Franciszka Kunza, Aleksandra Modelskiego, Edwarda Ulrychta, Cezarego Rajczelta, Jana Rodziewicza, Czesława Ryla i Adama Majewskiego. Do grona majstrów przyjęto p. Juljusza Lorenza, który złożył dobrowolnej składki rs. 105. W kasie pozostaje gotówką rs. 1,579 kop. 75½ i papierach procentowych rs. 2,800.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller z Piotrkowa i dyrektor obserwatorjum astronomicznego profesor uniwersytetu rz. r. st. Wostokow z zagranicy.

= Wspomnienie pośmiertne.

Orkiestra teatru Wielkiego straciła w dniu wczorajszym jednego z najzdolniejszych współpracowników, jakim był niewątpliwie ś. p. Jan Pummer.

Artysta ten obok takiej specjalności, jak gra na puzonie, uprawiał z powodzeniem niwę kompozytorską.

Morawiak z urodzenia, nieboszczyk ukończył chlubnie konserwatorjum wiedeńskie, w mieście zaś naszem ukończył studja w zakresie kompozycji pod kierunkiem dyr. Zygmunta Noskowskiego, który zaliczał go do wybitniejszych swych uczniów.

Jeszcze przed paru miesiącami ś. p. Jan Pummer snuł jaknajświetniejsze marzenia, jakie mogą pieścić umysł młodego, w pełni sił artysty—niechże mu będzie lekką ziemia, w której tak przedwczesny znajduje spoczynek!

= Z teatru i muzyki.

* (*St. Ciech.*) Wobec artyzmu, jakim jaśnieje p. Konarska jako wykonawczyni „Halki", wczorajszy „Jontek" — p. Różański, miał zadanie podwójnie trudne.

Śpiewak ten, niegdyś uczeń p. Tytusa Mikulskiego, posiada głos tenorowy, dodatnio wyróżniający się przedewszystkiem w średniej części skali, która wykazuje spory zasób metalicznego, pełnego męskiej siły dźwięku.

Niestety, cech tych brakuje na skrajach materjału wokalnego, mianowicie górna część skali nie posiada dostatecznej pewności, którąby świadczyć mogła o istotnem ustawieniu głosu i nad nim panowaniu.

W traktowaniu całej partji, obok pewnego poczucia tej pieśni tak szczerej i wymownej, znać manjerę prowincjonalną, zbyt swobodnie obchodzącą się z prawami niezbędnej miary artystycznej.

Rzecz to głębszej pracy myślącej, bez której najwybitniejsze nawet uzdolnienie obywać się nie może.

Z tego też powodu p. Różański winien zwrócić się do studjów poważnych, zarówno nad techniką wokalną, jak i nad stroną estetyczną, a to ze względu na to bogactwo wokalne, jakiego mu odmówić nie podobna.

Zresztą i powodzenie wczorajsze powinno go do tego zachęcić.

Obsady głównej w arcydziele Moniuszki dopełniali jak zwykle: p. Lewicka oraz pp. Chodakowski i Niedźwiedzki.

Wśród wielu szczegółów, wymagających reżyserskiej pieczołowitości, zwracał wczoraj uwagę brak „dudziarza" podczas tak malowniczych tańców góralskich — biedna wioszczyna musiała poprzestawać jedynie na towarzyszeniu wspaniałej orkiestry symfonicznej.

Również finał aktu drugiego zasługuje na logiczniejsze opracowanie szczegółów pod względem scenicznym.

* Balet czarodziejski „Pan Twardowski" ukaże się dzisiaj po raz 313-ty na deskach teatru Wielkiego.

Teatr Letni daje dzisiaj po raz czwarty „Rodzinkę" Germain'a.

W teatrze Nowym graną będzie dzisiaj po raz 38 „Ciotka Karola".

Widowisko rozpoczną „Piosenki tyrolskie" z udziałem panny Czosnowskiej.

* Od jutra na scenie teatru Letniego rozpoczną się próby pełne z trzyaktowej komedji Michała Bałuckiego „Grube ryby", która już figurować będzie w repertuarze przyszłotygodniowym.

Z powodu nowej obsady ról komedja ta budzi ogólne zainteresowanie.

* Artystka naszej sceny i nauczycielka śpiewu, pani Majeranowska, powróciła z urlopu.

Lista urlopowanych obejmuje jeszcze nazwiska pań: Junoszy, Lüdowej, Marczelówny i Niewiarowskiej, oraz pp. Nowickiego, Ostrowskiego i Rapackiego.

= Kościół powązkowski.

Po ukończeniu bocznej kaplicy, przystąpiono do oszlifowania ołtarza i ustawienia mensu, następnie natychmiast rozpoczną się roboty około wykończenia nisz wielkiego ołtarza.

Dopóki kościół zupełnie wykończony nie zostanie, urządzony będzie prowizoryczny wielki ołtarz, przed którym, jak również w kaplicy, z końcem jesieni nabożeństwa odprawiane będą.

Nad robotami wciąż czuwa ks. rektor Kuliczkowski wraz z członkami komitetu, aby tylko nie przeciągnęły się do pory zimowej.

Ponieważ spodziewanego z magistratu warszawskiego zasiłku pieniężnego w tym roku komitet nie otrzyma, liczą więc głównie na sprzedaż miejsc w katakumbach kościelnych, o które zgłaszają się już osoby z inteligencji tutejszej.

= Żegluga.

Nowe płockie Towarzystwo, którego statki niedawno rozpoczęły jazdę konkurencyjną pod firmą „Merkury" z istniejącą od roku spółką żeglugową, sprowadziło jeszcze jeden parowiec „Wenus", wytwornie urządzony i mogący nawet przy nizkim poziomie Wisły odbywać podróże.

Statek ten będzie niezależnie od dwóch kursujących pomiędzy Warszawą a Płockiem krążyć na tymże samym dystansie, wyruszając z Warszawy o godz. 11½ przed południem w poniedziałki, środy i piątki, a o godz. 4-ej zrana z Płocka do Warszawy we wtorki, czwartki i niedziele.

Rozumie się wraz z obniżeniem cen na parowcach spółki żeglugowej i parowcami nowego Towarzystwa można odbyć podróż za... 30 kop.

Po przybyciu parowców nowych z zagranicy, Towarzystwo „Merkury" rozpocznie też jazdę konkurencyjną na pozostałych linjach, a mianowicie pomiędzy Warszawą a Włocławkiem i w górze Wisły pomiędzy Warszawą a Nową Aleksandrją.

Będzie to niewątpliwie z korzyścią dla podróżnych, gdyż wywoła zniżkę cen za przejazd.

Z dniem wczorajszym zarząd spółki żeglugi parowej przedłużył jazdę na dystansie Warszawa—Kozienice do Nowo-Aleksandrji.

= Recordy cyklowe.

W dniu dzisiejszym „mistrz" jazdy welocypedowej, p. M. Horodyński, udaje się na rowerze do Lwowa dla wzięcia udziału w rekordzie ogłoszonym przez kluby galicyjskie.

Nadeszła też wiadomość, iż „mistrz", ostatnio w Warszawie dyplomowany, p. Skrodzki, po skaleczeniu się podczas treningu już jest znacznie zdrowszy i że będzie mógł wziąć udział w wyścigu.

Pojutrze wyrusza z Warszawy siedmiu cyklistów dla przyjrzenia się rekordowi oraz dla służenia naszym sportsmanom w charakterze leaderów.

Powrót cyklistów do Warszawy nastąpi około d. 12-go b. m.

Wczoraj grono sportsmanów zebrało się w lokalu firmy „Ormonde" dla narady w przedmiocie rekordu Kalisz-Warszawa, organizowanego przez p. Mieczysława Horodyńskiego.

Ułożono przedewszystkiem listę cyklistów stowarzyszenia warszawskiego, zamieszkałych na prowincji, do których będą rozesłane listy z prośbą o objęcie kontroli w punkcie wyjazdowym, t. j. w Kaliszu, następnie zaś w Kole, Kutnie i Łowiczu, gdy u mety sędziami będą kapitanowie Towarzystwa.

Termin rekordu ustanowiono na d. 23-ci b. m.

Nazwiska uczestników oraz cel rekordu będą w najbliższym czasie ogłoszone.

= Kradzieże.

Z mieszkania J. Chmielewskiego pod № 5-ym przy ul. Grzybowskiej skradziono 18 par obuwia, garderobę i kilkadziesiąt rubli w gotówce.—Przy ul. Piwnej pod № 10-ym przytrzymano na uczynku kradzieży Chaję Goldmordkowę, a pod № 72-im przy ul. Chmielnej Adolfa Sukierta.—W przejeździe z Łukowa do Warszawy, a następnie do Koluszek ajentowi handlowemu, Bekermanowi, skradziono z walizy, otworzonej pobranym kluczem tekę, zawierającą, oprócz różnych dokumentów, list zastawny na 1,000 rs.—Pod № 31-ym przy ul. Przemysłowej Stanisławowi Puchewiczowi skradziono pugilares z gotówką i dokumentami. — Z budki owocowej przy parku łazienkowskim skradziono w porze nocnej 200 funtów jabłek i gruszek.

= Po pijanemu.

Wczoraj wieczorem przy Nowym-Świecie wsiadł do wagonu tramwajowego jakiś pasażer w stanie silnego podchmielenia.

Konduktor zauważywszy ten stan, chciał pasażera wysadzić, lecz zanim wagon dojechał do stacji na placu Trzech Krzyży, pijany człowiek wypadł i zranił się nader ciężko w głowę.

Przy poszwankowanym znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Rocha Bodurkiewicza.

= Dzieciobójstwa.

Nocy wczorajszej przy oczyszczaniu ustępu pod № 54-ym przy ul. Hożej znaleziono odrazu zwłoki dwojga niemowląt płci męskiej.

Można się domyślać, że to były bliźnięta, które niebawem po urodzeniu wrzucono do dołu.

Śledztwo w celu wykrycia zbrodniczej matki zostało rozwinięte.

= Gwałtowna.

W podwórzu domu pod № 38-ym przy ul. Solec Jadwiga Mahtalowa pokłóciła się z Jakubem Pacholskim, który nie pozwalał na swawolę dzieci.

Kiedy Pacholski zagroził wezwaniem policji, Mahtalowa porwała nóż i dwukrotnie zraniła P. w głowę.

Jedna rana jest ciężka.

Gwałtowną niewiastę aresztowano.

= Samobójstwo.

Wczoraj przed wieczorem Jan Berg, czeladnik szewcki, liczący 23 lat wieku, powrócił do domu pod № 39-ty przy ul. Ogrodowej, w stanie silnego rozdrażnienia.

Po chwili zauważono, iż Berg z głośnym okrzykiem upadł, tracąc przytomność.

Wezwany niezwłocznie lekarz stwierdził otrucie kwasem karbolowym.

Roztwór był tak silny, że desperat w niespełna kwadrans życie zakończył,

Przyczyna samobójstwa nie jest wiadoma.

NEKROLOGJA.

✝

Ś. P.

Konstanty Ostrowski,

b. sędzia pokoju, emeryt,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 2-go września r. b., w wieku lat 78. Żałobne nabożeństwo odbędzie się we wtorek, dnia 4-go września, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele w Tarchominie, po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, na które zapraszają w ciężkim smutku pozostali: żona, syn, córki, synowa, zięciowie i wnuki.

✝ Za duszę

ś. p. Piotra Marcinkowskiego,

odbędzie się żałobne nabożenstwo dnia 5-go września, o godzinie **9 i pół** zrana, w kaplicy na Powązkach, oraz przeniesienie zwłok do grobu familijnego, na ktore żona, syn i siostra zmarłego zapraszają. 3961

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Odessa 3-go września. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wczoraj w przededniu stulecia Odessy w soborze katedralnym odprawiona została żałobna święta litturgja i nabożeństwo żałobne za duszę najpobożniejszej Cesarzowej Katarzyny II-ej, założycielki Odessy i następnych po niej Cesarzów, oraz za przewielebnych archierejów eparchji chersońskiej i za administratorów miasta. Po nabożeństwie w gmachu rady miejskiej odbyło się uroczyste posiedzenie radnych i rady miejskiej. Miastu złożone zostały adresy od różnych miast, wielu stowarzyszeń i pojedynczych osób. Wieczorem we wszystkich cerkwiach odprawione były nabożeństwa a następnie w sali rady miejskiej i w audytorjum ludowem miejskiem bezpłatne odczyty publiczne na temat „Stulecie Odessy".

Niżny Nowogród 3-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Z powodu taniości bawełny amerykańskiej sprzedano mało wełny azjatyckiej. Więcej poszukiwana jest wełna bucharska po rs. 7 kop. 15. Ruch jarmarczny znacznie osłabł. Handel wszystkiemi głównemi artykułami już na ukończeniu.

KONFERENCJA.

Berlin 3-go września. (*T. pr. Kur. War.*) — Na konferencji cesarza z prezydentem ministrów pruskich, hr. Eulenburgiem, omawiano podobno szczegółowo projekt ponownego połączenia urzędu kanclerza rzeszy niemieckiej i prezydenta ministrów pruskich. Cesarz zajmuje podobno w sprawie tej stanowisko, którego następstwem byłaby nieuniknioną zmiana osób na wyższych urzędach.

NAPAD ROZBÓJNIKÓW.

Nowy Jork 3-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Tescott, w stanie Kanzas, napadli na bank miejscowy dwaj rozbójnicy, personel wystrzelali i kasę zrabowali.

POŻARY.

Nowy Jork 3-go września. (*Tel. p. K. W.*) — W stanach Wisconsin i Minesota zgorzały dwa miasta. W płomieniach zginęło wiele osób.

Wiedeń 3-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W odpowiedzi na mowę powitalną w Landskron, cesarz zaznaczył lojalność obu narodowości.

Ateny 3-go września. (*Tel. Aj. półn.*)—Do 130 oficerów i żołnierzy spustoszyło drukarnię i mieszkanie redaktora gazety Akropolis za artykuły obrażające dla armji Greckiej. Aresztowano 20 przywódców.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 31-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Nowy teatr.—Obchód.—Nowy yacht.)

Nowy teatr Schillera rozpoczął w dniu wczorajszym swój żywot wystawieniem „Zbójców" Schillera. Nowa scena, zaznajamianie ludu z celniejszemi utworami literatury klasycznej i nowożytnej mająca na celu, przy nizkich nader cenach biletów, nie ma pretensji zaspokajania wybrednego gustu artystycznego, niemniej potrafiła. o ile z pierwszego przedstawienia sądzić wolno, zgromadzić ansambl wcale pokaźny. Występujący po raz pierwszy artyści tak byli dobrani, że przynajmniej w grze ich rażącego nie było dysonansu i widoczna szczera intencja dostrojenia się do harmonijnej całości. Publiczność, zapełniająca miejsca do ostatniego, głośne biła oklaski. Wystawa była wspaniała, świadcząca nadto o wyrafinowanym guście artystycznym, reżyserja bez zarzutu, sceny zbiorowe przypominające poniekąd słynnych meiningeńczyków. Jest nadzieja uzasadniona, że nowy teatr po pierwszej próbie rychło zdobędzie sobie stałą i pewną klijentelę, która znajdzie w nim strawę duchową zdrową i tanią. Nowy teatr mieści się w dawniejszym teatrze Wallnera, położonym przy Wallnertheaterstrasse, w pobliżu stacji kolei miejskiej Jannowitzbrücke.

W dniu wczorajszym profesor Hermann von Helmholtz obchodził 73-cią rocznicę urodzin. Stan zdrowia sędziwego uczonego polepszył się w dniach ostatnich tak znacznie, że już od niejakiegoś czasu osobiście śledził prace, prowadzone w instytucie fizykalnym rzeszy, i mógł przyjąć dzisiaj cały szereg gości, przybyłych z powinszowaniami.

Cesarz zamówił nowy yacht wyścigowy w pracowniach okrętowych w Kielu, który wykonany będzie podług planów inżeniera angielskiego Watsona. Typ to znacznie mniejszy od „Meteora". *K.*

*

Paryż, 30-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Korona magiczna.—Nowa gilotyna.—Sezon teatralny.)

Stanowczo wszyscy czarownicy przedhistoryczni i z wieków średnich nie byli szarlatanami, a przeciwnie, uczonymi wyprzedzającymi swój wiek. Psychjatrja, przynajmniej francuska, swojemi odkryciami do tego wniosku doprowadza.

Wczoraj pułkownik de Rochas d'Aiglem dowodził, że można zaczarować człowieka, rzucić urok na niego, kłuć woskową figurkę tak, aby człowieka bolało, zupełnie, jak robiły czarownice; dziś, znany doktor, członek akademji lekarskiej, Luys, stwierdza, że można przenieść ból i cierpienia moralne z jednego człowieka na drugiego za pomocą prostego kawałka żelaza. Wiadomo, że żelazo namagnetyzowane zachowuje siłę magnetyczną, niby pamięć o swym stanie, która może się objawiać. Zupełnie tak samo dr. Luys stwierdził podobno, że kółko żelazne, włożone na czoło histeryczki, męczonej manją prześladowczą, przyjęło drgania mózgowe, odpowiadające temu stanowi, i przechowało je do tego stopnia, że po 15 dniach, gdy je włożył na głowę histeryka, ten naraz zaczął wygłaszać zupełnie podobne skargi, co poprzednia posiadaczka kółka, a co dziwniejsze, mówił o sobie ciągle, jako o kobiecie. Dr. Luys nie pierwszy raz już robi podobne odkrycie: przed kilku laty zdawało mu się, że histerycy widzą kolorowe wypływy *fluidu* magnetycznego z ciała ludzkiego; wtedy jednak komisja akademji nie mogła stwierdzić tego zjawiska.

Bądźmy tedy ostrożni tym razem, tembardziej, że, jak wiadomo, i owo zaczarowanie Rochasa okazało się najzwyczajniejszą suggestją: gdy podstawiono, bez jego wiedzy, inną, „niezamówioną figurkę" woskową, chora odczuwała takież bóle, bo eksperymentator oczekiwał i bezwiednie pragnął takiego rezultatu doświadczenia. Nowożytne czasy—niech co chce mówi ich apostoł, p. Stanisław de Guaita—potrzebują jeszcze sprawdzenia!

O gilotynie z *łukiem*, którą wynalazł w Ameryce francuz Terrier de Poncheville, otrzymaliśmy wiadomości dokładniejsze. Różni się ona od gilotyny zwyczajnej tem, że trójkątny nóż pędzić będzie nie pionowo, lecz poziomo; zamiast masy ołowiu, która po naciśnięciu guzika pcha go z szaloną siłą na dół, wprawi go w straszny pęd łuk olbrzymi, naciągany za pomocą skomplikowanego przyrządu. Wobec takiego urządzenia, skazaniec nie kładzie głowy pod nóż, lecz stoi prosto, ciało i głowa są przymocowane każde osobno, aby nie mogły nawet drgnąć. Nóż przebiega między głową a ciałem, ale nie odrzuca pierwszej od drugiego; upływ krwi nie jest tak gwałtowny, bo głowa przylega mocno do ciała, a przytem natychmiast, przed upływem sekundy od ścięcia, można obserwować głowę i badać, czy żyje jeszcze czas jakiś—a to jest właśnie celem wynalazku. Wybaczcie mi te wstrętne szczegóły przedłużania mąk skazanego; podobno nauka ma z nich skorzystać!... .

Komedja francuska ma w tece na ten sezon mnóstwo sztuk nowych; niewiadomo nawet, czy zdąży je dać. Oprócz rzeczy Richepina i Lemaître'a, o których już donosiłem, zapowiadają „Syna Arctina", czteroaktowy dramat wierszem akademika Heenryka de Bornier; pięcioaktową „Fredegondę" nieznanego zupełnie i młodego autora, Alfreda Dubout, jednoaktówkę Seweryny i Piotra Wolffa „Wspomnienia"; czteroaktową „Manon Rolland" Emila Bergerat i Kamila de Sainte-Croix, daną przez autorów poprzednio do Renaissance i cofniętą; jednoaktówkę wierszem „Faun" Jerzego Lefévre'a.

Sara Bernhardt wróciła już do stolicy i przygotowuje swój teatr Renaissance do otwarcia na d. 17-ty września; będzie tam w tym sezonie dawana duża i nowa sztuka Sardou.

Porte-Saint-Martin d. 4-go września rozpocznie znowu przedstawienia dramatu Stanisława hr. Rzewuskiego „Tyberjusz w Kaprei".

Jak możecie sądzić z moich poprzednich notatek, sezon teatralny zapowiada się ogromnie ożywiony.

Nowa unja tytułu z kieszką: mówią, że hr. Boson de Talleyrand-Périgord, drugi syn księcia de Sagan, jeden z największych arystokratów Francji, ma się żenić z córką sławnego miljardera amerykańskiego, „króla kolejowego", Goulda. *K.*

*

Rzym, 29-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(U stóp królowej.)

Wiecie już o wiadomości, jaka nadeszła z Gressoney w Alpach, gdzie królowa włoska bawi w willi barona de Pécoz, niezmiernie bogatego i największego właściciela tych niebotycznych wyżyn.

Królowa od lat kilku wraca do Gressoney, do tej czarownej willi, za której najęcie gospodarz zrazu nie chciał przyjąć ani grosza, ale król znalazł niestosownym daremny pobyt w niej małżonki i, jako warunek *sine qua non*, wyznaczył komorne, wynoszące 15,000 franków rocznie, które właściciel przyjmować musiał, ale które stale ubogim gorliwie rozdawał. Sam zaś, będąc najświadomszym miejscowości i znając najlepiej te stoki, urwiska i lodowce, stał się od lat kilku stałym przewodnikiem królowej, mającej prawdziwą namiętność do wycieczek alpejskich.

Otóż d. 24-go sierpnia królowa z margrabiną di Villamarina, wielką ochmistrzynią dworu a swoją osobistą przyjaciółką, z jej córką margrabianką, z pierwszym swoim podkomorzym, margrabią Guiccioli, który świeżo zmarłego margrabiego di Villamarina ze służbowym szambelanem, margrabią del Frillo, synem pani Ristori, zastąpił, z baronem de Pécoz i z dość licznym orszakiem przewodników, sług i straży, rozpoczęła swoją nową podróż alpejską ku lodowcowi Lisioch, wznoszącemu się na 4,200 metrów wysokości. Królewska komitywa przenocowała w szalecie Linty, a ztamtąd puściła się do górskiego zajezdnego domu *Riffel Alp*, położonego na stoku góry szwajcarskim. Królowa Małgorzata i baron de Pécoz poprzedzali orszak, baron jadąc przodem, królowa zaś tuż za nim.

Wtem baron obrócił się, chcąc przemówić do niej, nagle zbladł, zachwiał się na siodle i upadł. Królowa pierwsza pośpieszyła ku niemu, usiłowała go podnieść, ale spostrzegła z przerażeniem, że już nie żył...

Nagła jego śmierć była skutkiem anewryzmu serca, na który cierpiał. Urządzono więc czemprędzej nosze, na których go złożono, a królowa towarzysząc ciału, kazała dalej jechać do alpejskiej stanicy *Riffel Alp*, gdzie się znajduje biuro telegraficzne i zkąd zatelegrafowała do króla; król zaś odpowiedział, prosząc, aby smutek jego i współubolewanie wyraziła rodzinie de Pécoz i świetny pogrzeb kazała kosztem królewskim wyprawić. Z *Riffel Alp* zwłoki barona, którym królowa nieodstępnie towarzyszyła, przewiezione zostały do Gressoney, wśród głośnego płaczu górali, których baron była najczulszym opiekunem. Królowa opuszcza Gressoney i wraca do Monzy. *D.*

Wiadomości handlowe.

Telegramy handlowe.

Berlin 3-go września. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*)— Nastrój giełdy dzisiejszej był w ogóle słabszy. Powodem tego były sprzedaże z polecenia i na rachunek Wiednia przy niewielkim obrocie. Jedynie tylko wartości russkie, szczególniej najnowsza pożyczka, w żywszym obrocie przy kursach wyższych. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fen., krótki Petersburg o 35 fen., a długoterminowy gorzej o 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie lepiej o drobnostkę (164.—), a długoterminowe o 10 fen. (163.35). Nowa 4% russka renta państwowa z 1894-go r. poprawiła się o 30 kop., gdy listy zastawne ziemskie spadły o 20 kop., a listy likwidacyjne osiągały 65.50. Bez zmiany notowano $4^1/_2$% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z 1880-go r. i kupony celne (325.80). Udziały Towarzystwa komandytowego miały kursu wczorajszy (195.20). Akcje kredytowe austrjackie były dziś notowane po 222.70. Dyskonto prywatne podniosło się o$^1/_8$% ($1^3/_4$%).

Berlin 3-go września. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Nastrój rynku zbożowego był dziś słabszy z powodu nader przygnębiającego wrażenia, jakie na rynku wywarło zawieszenie wypłat przez komisjonera Heeszemarma Żyto taniej w obu terminach 75 fen. Spirytus miał tendencję utrzymaną.

Berlin 3-go września. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.40	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.60	Akcje kredytowe	222.70
Weksle na Petersb. kr.	218.25	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	216.15	„ „ dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.50	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	64.90	„ „ dł.	—.—
$4\frac{1}{2}$% listy zast. ziem.	68.70	Żyto w tow. gotow.	118.—
Listy likwidacyjne	65.50	Żyto na wiosnę	118.25

Kursy z dnia 1-go września: 219.20, 218.50, 217.90, 216.35 219.25, 64.60, 68.90, —.—, —.—, —.—, 20.37, 20.33^5, 80.90 80.80, 118.75, 119.—.

Informacje.

— **Ajentury.** W *Petersb. wied.* czytamy: Kupcy hiszpańscy zamierzają urządzić w Petersburgu, Warszawie i Odessie składy z towarami hiszpańskiemi, rząd zaś russki ze swojej strony postanowił otworzyć w Madrycie, Barcelonie i innych miastach hiszpańskich ajentury w celu dostarczania na rynki hiszpańskie spirytusu russkiego i innych produktów. W Madrycie powstanie również nowy skład wyrobów russkiego przemysłu drobnego.

— **Towarzystwo uladowieckiej fabryki cukru**, jak donosi *Żiźń i iskustwo*, w d. 24-ym b. m. zlikwidowało swoje interesy i przeszło na własność hr. Romana Potockiego, właściciela dóbr Uladowieckich, a w dniu 25-ym b. m. uladowiecka fabryka cukru znowu przeszła we władanie Towarzystwa uladowieckiej fabryki cukru i rafinerji. Założycielami tego ostatniego Towarzystwa są pp.: Roman hr. Potocki, Józef hr. Potocki i Kazimierz Romański. Kapitał zakładowy nowego Towarzystwa wynosi rs. 700,000,

— **W muzeum pszczelniczem** przy ul. Wiejskiej № 12 w miesiącu bieżącym odbyły się egzaminy uczącej się młodzieży z pszczelnictwa, ogrodnictwa i jedwabnictwa. Ogólna liczba osób, jakie w r. b. kształciły się na kursach praktycznych, wynosiła 45. Z liczby tej 18 pań i 12 panów otrzymało świadectwa z odpowiedniego uzdolnienia, a mianowicie: z gub. warszawskiej: J. Mikułowska, Z. Iwicka, J. Kunicka, A. Chrzanowski, S. Skowroński i A. Waszkiewicz; z gub. radomskiej: M. Gądzyńska, B. Suryn, H. Szefer, J. Michalska, S. Michalska i E. Kwaśniewicz; z gub. płockiej: Z. Florjanowicz i B. Boguszewski; z gub. siedleckiej: A. Sypniewska i Z. Łuniewska; z gub. lubelskiej: M. Herniczek i I. Kapica; z gub. suwalskiej: K. Olechnowicz; z gub. łomżyńskiej: L. Podbielski; z gub. mohylewskiej: Z. Sleżanowska; z gub. mińskiej: Jadwiga Rewieńska (z odznaczeniem), J. Hutorowicz, S. Bereśniewicz, O. Nowakowski i E. Korsak; z gub. czernihowskiej: A. Zycharewa; z gub. grodzieńskiej: A. Kamiński i z gub. kurlandzkiej: S. Kowalewski. Pozostała liczba osób, bądźto nie przystępowała do egzaminów, lub pozostała na kursach na rok następny. Nowe kursy, jak zwykle, rozpoczną się w listopadzie, a zapisy przyjmują się od początku października.

Sprawozdania z targów.

Odessa 28-go sierpnia. (Rynek zbożowy).—Pszenica girka zwyczajna wagi 9 pud. 15 f. do 9 pud. 20 f. 53 do 56 kop., nikopolska 9 pud. 15 funt. do 9 pud. 25 f. 56 do 57 kop., ozima besarabska 9 pud. 15 f. do 9 pud. 35 f. 50 do 62 kop. Żyto 9 pud. do 9 pud. 4 f. 47 do 51 kop. Owies 50 kop. Jęczmień dnieprowski 38 kop., w gorszym gatunku 35 kop. Usposobienie spokojne. Kukurydza 49 kop. Usposobienie mocne.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Августа (3 Сентября) 1894 г.

Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).